Wychodzi codziennie o 4-ej rano. — Numer pojedynczy 15 mk.

GŁOS POMORSKI

(GAZETA POMORSKA)

Rok 2. — Nr. 43

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji miesięcznie 250 mk., kwartalnie 750 mk., z odnoszeniem do domu mies. 270 mk., kwart. 810 mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie 275 mk., kwartalnie 825 mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godziny 6-tej do 7-tej po południu.

Reklamy: Przed tekstem .50 mk., w tekście 130 mk., za tekstem 130 mk. za wiersz. — Dla W. M. Gdańska i Prus Wschodnich 3 wzgl. 8 mk. niemieckich. — Dla zagranicy i wzgl. 15 mk. niemieckich. Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia inseratu.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy ośmiołamowy lub jego miejsce dla wojew. Pomorskiego i Poznańskiego 30 mk. Dla innych województw 45 m.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. Oddział Prywat.-Akcyjnego Gdańsk i Grudziądz

Konto czekowe: Gdańsk nr. 4980.

Konto Pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119.

Redakcja Administracja: Groblowa 27/29. | GRUDZIĄDZ, środa, dnia 15 go lutego 1922 r. | Telefon Nr. 50 i 51.

Kalendarz: Środa Faustyna męcz. Wschód słońca 8.20 zach. 6.10 wsch. księż. 11.14 zach. 9.39 — Czwartek: Julianny p. i m. Wschód słońca 8.18 zach. 6.12 wsch. księż. 12.31 zachod 10.4.

Sejmy.

Z posiedzenia Sejmu Warszawskiego.

Warszawa. (PAT.) Na wczorajszem (285) posiedzeniu Sejmu w III czytaniu noweli do ustawy o 8-godzinnym dniu pracy poseł Gdyk (Chrześc. Nar. Klub Robot) oświadczył, że jako przewodniczący komisji opieki pracy musi stwierdzić nielojalne stanowisko sprawozdawcy posła Rudnickiego, który wprowadził w III czytaniu szereg poprawek.

Poseł Rudnicki (Zw. Lud. Nar.) wyjaśnia, że poprawki wniesione zostały w porozumieniu z wnioskodawcami i mają charakter tylko redakcyjny, nie zmieniający treści uchwał.

Poseł Żuławski (P. P. S.) po omówieniu proponuje odesłanie całej ustawy do komisji. Tak samo wnosi poseł Czerniewski (Chrz. Nar. Klub Rob.) zwłaszcza, że Ministerstwo Pracy Opieki Społecznej opracowuje nowy projekt.

Poseł Sadowski przemawia za 10-godzinnym dniem pracy w handlu.

Przemówienie referenta posła Rudnickiego wywołało wielką wrzawę. Poseł Rudnicki odpowiada na zarzut posła Żuławskiego, twierdząc, że opinja organizacji handlowych i przemysłowych została wysłuchana, a poprawki wypracowane zostały w porozumieniu z przedstawicielami Rządu.

Wniosek formalny posła Żuławskiego większością głosów odrzucono, a ustawę samą przyjęto en bloc.

Następują obrady nad zniesieniem Ministerstwa Kultury i Sztuki. Przemawiają posłowie Lutosławski, Barlicki, Roy (wnosi rezolucję, wzywającą Rząd, aby wydatnie poparał badania na polu kultury i sztuki ludowej oraz utworzył sekcję kultury i sztuki ludowej i powołał radę artystyczną), de Rosset. Przyjęto całą ustawę w II czytaniu wraz z rezolucją posła Roya. III czytanie wobec sprzeciwu lewicy odroczono.

Poseł Malinowski (P. P. S.) w imieniu Komisji rolnej przedstawia wniosek o zlikwidowaniu dzierżaw na Kresach Wschodnich zgodnie z ustawą o reformie rolnej. Wniosek przyjęto.

Następuje III czytanie noweli do ustawy o załatwieniu zatargów między pracodawcami a pracobiorcami.

Poseł Lewandowski przedłożył sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie zawieszenia długoterminowej płacy rent zahipotekowanych na włościach rentowych na obszarze b. dzielnicy pruskiej.

Uzasadnił on konieczność uchwalenia przez Sejm zmiany warunków spłat rentowych z włości. rozparcelowanych na podstawie pruskiej ustawy o wywłaszczeniu. Ustawa pruska przepisuje wpłaty na podstawie marki niemieckiej w złocie. Koloniści niemieccy chcieliby mimo obniżenia waluty polskiej płacić renty w walucie polskiej, ponieważ nie mamy dotąd ustawy zapobiegającej. Wniosek posła Lewandowskiego przyjęto w II i III czytaniu.

Sejm Wileński.

Dyskusja nad formułą orzeczeniową.

Wilno. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu jako pierwszy mówca w dyskusji generalnej poseł Jankowski zaznaczył na wstępie, że zgłoszona do laski marszałkowskiej imieniem większości stronnictw rezolucja odpowiada programowi Związku Rad Ludowych. Oddawszy hołd armji polskiej i jej wodzowi omawia stosunek do Rosji. Stwierdzamy wobec świata całego, że w dziedzinie naszej przynależności nie dopuścimy do żadnej dalszej dyskusji. Obecna Kowieńszczyzna, tak zwana Republika Litewska, niema nic wspólnego z Wiel. Księstwem Litewskiem. Dość mamy tego prowizorjum. Z chwilą tą zaznaczamy wobec świata, że niema tu mowy o aneksji, lecz jedynie o nasz powrót do Ojczyzny, władze polskie zaś powinny natychmiast zlikwidować stan tymczasowy i objąć ziemię naszą w posiadanie. Mówca zapowiada w imieniu klubu złożenie wniosku o wysłanie delegacji do Warszawy w sprawie wejścia posłów wileńskich do Sejmu warszawskiego oraz w sprawie zwrócenia się do rządu o wyznaczenie pełnomocników do przejęcia władzy z rąk dotychczasowej Komisji Rządowej. Sprawy Wileńszczyzny nie należy łączyć z kwestją stosunku polsko-litewskiego. Oddanie Wilna na stolicę Litwy nie jest drogą do zgody. Mówca stwierdza wzniesienie się w tej sprawie poszczególnych stronnictw ponad partyjne interesy.

Odwracamy kartę naszej historji i na stronie niezapisanej zapiszemy jedno wielkie słowo, które przeniknęło nam duszę, a które chcemy wypowiedzieć wobec całego świata. Słowem tem jest i będzie — P o l s k a ! (Oklaski).

Poseł Świchowski (Pol. Stronnictwo Ludowe) porusza problem, który zmusza wszystkich polityków dalej patrzących zwrócić baczną uwagę na to, aby stosunki na naszym północnym wschodzie ułożyły się w sposób, dający gwarancję pokoju i możności przeciwstawienia się zaborczości Niemiec przez zabezpieczenie współpracy ludów nad Bałtykiem osiadłych. Wilno musi decydować o swoim losie samo. Idziemy do Polski, to jest konsekwencą dziejową.

Poseł Raczkowski (zespół stronnictw i ugrupowań narodowych): Jesteśmy zasadniczo przeciwko nadawaniu Ziemi Wileńskiej jakiejkolwiek autonomji politycznej, którą uważamy za szkodliwą dla interesów Państwa.

Następnie poseł Chomiński (Odrodzenie — Wyzwolenie) zaznacza, że i jego klub przyjmuje projekt uchwały zasadniczej, poza pewnemi zastrzeżeniami, które ujmie w formie oddzielnego wniosku.

Po kilkuminutowej przerwie poseł Nusbaum (Rady Ludowe) stwierdza, że 4 punkt deklaracji stanowi istotne pragnienie ludności od tego punktu odstąpić nie można. Klub Rad Ludowych chce iść do Polski bez względu na to, jakie stronnictwa stoją na czele i wykonują rządy.

Poseł Abramowicz (Demokracja) przedstawia postulaty swego stronnictwa i dotychczasową linję jego polityki.

Poseł Engel zaznacza, że federaliści pomylili się w przypuszczeniu, iż Wilno nie do Polski, ale do Litwy należeć będzie. Programem naszym jest: Chcemy łączności z Polską bez zastrzeżeń i warunków!

O godz. 22 min. 5 nastąpiło odroczenie dalszej dyskusji do następnego posiedzenia.

Wilno. (A. W.) Po wtorkowem posiedzeniu Sejmu następne posiedzenie plenarne odbędzie się w czwartek.

DELEGACJA PASA NEUTRALNEGO.

Wilno. (A. W.) Komisja polityczna Sejmu Wileńskiego uznała, iż delegacja pasa neutralnego posiada moralne prawo reprezentowania jego ludności, jednakże istnieją przeszkody prawne, które nie pozwalają na włączenie delegacji w skład Sejmu.

W środę delegacja pasa neutralnego będzie przyjęta przez przedstawicieli Sejmu.

Pozatem komisja polityczna uchwaliła, iż co do granic pasa neutralnego należy zasięgnąć zdania ludności. Memorjał ludności pasa neutralnego odczytany będzie w Sejmie, poczem otwarta będzie nad nim dyskusja.

Z ostatniej chwili.

POLSKA A WĘGRY.

Kraków. (A. W.) Z inicjatywy Stronnictwa Prawicy Narodowej wygłosił wykład w Krakowie znany działacz polsko-węgierski, p. Divelky na temat obecnych stosunków między Polską a Węgrami. Prelegent przedstawił historyczny rozwój tych stosunków od czasu najdawniejszych aż do chwili obecnej i stwierdził, że ostatnie próby Węgier zbliżenia się do Polski nie wydały należytych rezultatów. Mówca wykazywał konieczność ściślejszego niż dotąd zbliżenia się obu państw. Wykład przyjęto z uznaniem.

Z GDAŃSKA.

Gdańsk. (PAT.) Wolne Miasto Gdańsk przystąpiło do międzynarodowej konwencji w sprawie udzielania pomocy na morzu i do międzynarodowej konwencji w sprawie okrętów szpitalnych.

Gdańsk. (PAT.) Półwysep Hel otoczony jest lodem. Komunikacja okrętowa między Gdańskiem a Helem wskutek tego ustała. Komunikacja Helu z Puckiem odbywa się na zamarzłem morzu saniami.

SPRAWA KONFERENCJI GENUEŃSKIEJ.

Paryż. (PAT-Havas.) Prasa uważa odroczenie konferencji genueńskiej za coraz bardziej prawdopodobne. Benesz w naradach z Poincarem podkreślił konieczność porozumienia się mocarstw sprzymierzonych i Małej Ententy jeszcze przed otwarciem konferencji.

Prasa paryska wykazuje konieczność udziału Polski i państw Małej Ententy w tych naradach przedwstępnych.

LLOYD GEORGE PRZECIW ODROCZENIU.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że Lloyd George na zapytanie w Izbie gmin oświadczył, iż w tej chwili niema nawet mowy o odroczeniu konferencji genueńskiej.

NARADY PAŃSTW SUKCESYJNYCH W RZYMIE.

Wiedeń. (PAT.) Zbigniew Smulka, kierownik wydziału likwidacyjno-traktatowego przy poselstwie polskiem, udaje się do Rzymu celem wzięcia udziału w naradach państw sukcesyjnych Austrji w charakterze przedstawiciela Rządu polskiego.

NIEMCY A UKRAINA.

Berlin. (A. W.) Rząd charkowski wydzierżawił niemieckiemu konsorcjum kijowskie tramwaje elektryczne. Prace remontowe są w pełnym toku. W najbliższym czasie podjęty zostanie normalny ruch tramwajowy.

ZADOWOLENIE WŁOCH Z NOWEGO PAPIEŻA.

Rzym. (PAT.) „Corriere della Sera" podkreśla z zadowoleniem, iż poraz pierwszy od r. 1870 dozwolone zostało z powodu koronacji Papieża Piusa XI wejście do Bazyliki Św. Piotra.

Do odebrania Polsce b. „marchji wschodniej".

dążą Niemcy za wszelką cenę. Na obszarze całych Niemiec istnicją organizacie, mające na celu podtrzymywanie idei odwetu we wszystkich sferach ludności. M. i. istnieją specjalne stowarzyszenia młodzieży i kobiet, w których podsyca się myśl o rewanżu nie tyle wobec Francji, co wobec Polski. Prusy Wschodnie, Śląsk Dolny i Środkowy i Berlin oraz Gdańsk są centrami tego ruchu.

„Deutsche Zeitung", organ wszechniemców, wychodzący w Berlinie, w ostatnim numerze donosi o niemiecko-narodowym związku młodzieży w Berlinie, który w jednej ze swych odezw wzywa wszystkich obywateli niemieckich do nadsyłania książek o tendencjach wszechniemieckich, **celem rozprzestrzenienia ich wśród Niemców zamieszkałych w Polsce. W odezwie czytamy:**

„Przyjdzie dzień, w którym znowu te kraje będą niemieckie. Należy więc stworzyć i utrzymywać irredentę celem zapewnienia Niemcom wielkiej przyszłości. Nie wszyscy jednak Niemcy idą za tem wezwaniem, chcą najliczniej pozostać w Polsce celem stworzenia ostoi dla przyszłych poczynań."

Związek ten urządził w Berlinie razem z zawodow. związkiem oficerów i takim samym żołnierzy wielkie demonstracyjne zebranie przeciw oderwaniu przez traktat pokojowy i decyzję Ligi Narodów od Niemiec obszarów marchji wschodniej. Pierwszy przemawiał poseł Schulz, tajny radca z Bydgoszczy. Mówił on między innemi:

„Nie powinniśmy właśnie o „marchji wschodniej" zapominać. **Okrucieństwa, jakiemi prześladuje się w Polsce naszych rodaków (?!)** wskazują na to, iż Polacy nie przewyższaja Niemców w liczbie (?). My nie możemy i nie powinniśmy zapomnieć o naszych braciach w marchji wschodniej. Rana, którą nam zadał traktat wersalski, musi krwawić i nie powinna się zagoić."

Inny mówca prof. Rœstel mówił jak następuje:

„Ktoby w **Grudziądzu**, w którym się urodziłem, kiedyś był powiedział, iż kraj ten powinien należeć do Polski, tego wyśmialibyśmy lub wytargalibyśmy go za uszy. I ja radze wam, niemieccy chłopacy i dziewczęta abyście, gdy wam się kto przeciwstawi, nie zawsze odpowiadali mu tylko słowami. **Oderwanie niemieckiej marchji wschodniej i Górn. Śląska, jest niezwykłem bezprawiem** i jest niesłychanem iż rząd to bezprawie potem sankcjonował. Nigdy nie doszłoby do tego, gdyby nasz lud miał silne poczucie narodowe. Partja, do której należał Erzberger i obecnie dr. Wirth należy, miała od dawna niezwykła sympatię dla Polaków. A demokracja już w roku 1848 igrała z myślami polskiego państwa. Praca kolonizacyjna, jaką Niemcy w marchji wschodniej położyły jest najlepszem odparciem zarzutów Anglików, których podłe kłamstwa doszły ponad szczyt możliwości, jakoby Niemcy nie umieli kolonizować. Nieprzyjaciele nasi wiedzieli, dlaczego nam właśnie marchję wschodnią zabrali. Wiedzieli oni dobrze, iż uporają się oni z panami z Badenji, z Ebertem i Wirthem. Niemcy powinny być całe, a nie dzisiejsze okrojone, z których p. Wirth na skinienie Francji wydałby bez wszystkiego nasze obszary. Aby całe Niemcy z powrotem złączyć, potrzebujemy silnych Prus z silnym pruskiem rządem.

Złożeniem przysięgi wierności przez niemiecką młodzież Berlina dla zagrożonej marchji wschodniej oraz odśpiewaniem „Deutschland, Deutschland", wciąż jeszcze mimo odebranych wałów „über alles" zakończono tę demonstrancje za „Ostmarkami". Na zebraniu był obecnym jeden z bożków wszechniemieckich, admirał tak sromotnie pobitej marynarki v. Tirpitz, którego zebrani witali długotrwałemi oklaskami.

Bacznym śledzić musimy okiem te dążności niemieckie organizacji, zaszczepiających w duszach młodzieży i ludu niemieckiego przekonania, że zmuszenie Niemiec przez traktat wersalski do oddania zrabowanych ongi przez Starego Fryca i jego nastepców ziem polskich to „niezwykłe bezprawie", że „zapominać o braciach w marchji wschodniej nie wolno", że „Niemcy przeważają tam liczebnie", a mimo to „prześladuje się ich okrucieństwami".

Koła „demokratyczne" Niemiec (a właściwie talmidemokratyczne, gdyż prawdziwych demokratów znajdzież w Niemczech zaledwie kilku, podczas gdy hakatystami są nawet komuniści wschodnio-pruscy i śląscy) wykazują stale wobec świata, jak to Niemcy się zdemokratyzowały i zrepublikanizowały od czasów rewolucji, jak dusza niemiecka się przeistoczyła.

Przeistoczyła się ona w rzeczy samej i przybrała więcej jeszcze zaciętości nacjonalistycznej i skłonności do monarchizmu. Dowodem ciągle odbywające się zebrania i zjazdy w rodzaju wyżej opisanego, dowodem jaskrawym obchody „Kaisergeburtstagu" i coraz liczniej powstające pisma periodyczne i wydawnictwa książkowe, propagujące religię czystogermańską, zastępującą wiarę w Boga chrześcijańskiego i w Chrystusa, wiarę w Odina czy Wotena.

Czytaliśmy niedawno w jednym z miesięczników niemieckich zdaje się, wychodzącym w Gdańsku, że wszystko wskazuje na to, że niedługa już potrwa, a „przez niemieckiego ducha zdobycze odmieni cały świat swe oblicze" czego dowodem ma być m. i. przychylenie się Anglji i Włoch oraz innych mocarstw do niemieckiego punktu widzenia sprawy odbudowy i pacyfikacji Europy.

W tym duchu pisane są wszystkie nietylko polityczne, ale i literackie oraz religijne pisma i pisemka niemieckie. Rozważania niedzielne o ewangelji, jakie pisują pastory w naszej dzielnicy, pozwalają między wierszami doszukać się słodyczy nacjonalistycznej, której tak wielce jest spragniona dusza naszych Niemców, którzy pozostali tu jako pionierzy prawdziwej kultury i ducha niemiecko-pruskiego.

Baczność więc! Nie przeoczajmy tego rodzaju objawów lojalności naszych Niemców, i współczucia dla nich, braci ich w faterlandzie. Niech pilnie śledzi je zwłaszcza nasza organizacja „Obrona Kresów Zachodnich" w której zrzeszyć się winni wszyscy Polacy młodzi i starzy, kobiety i towarzystwa nasze, wstepując do niej korporatywnie i zasilając ją funduszami, tak bardzo potrzebnemi, jeżeli sprawnie ma działać ta nasza „Straż nad Wisłą, Wartą i Odrą".

W kilku słowach o wszystkiem.

(Telegramy streszczone.)

AUSTRJA

Rząd angielski przyznał Austrji zaliczkę kredytową w kwocie 2 miljonów funtów.

*

BUŁGARJA.

Rząd amerykański przesłał rządowi bułgarskiemu projekt pokoju odrębnego z Bułgarją, odmienny od traktatu, zawartego w Neuilly.

*

CHINY

Z Pekinu donoszą, że prezydent ministrów republiki chińskiej podał się do dymisji.

*

IRLANDJA.

Republikańskie władze irlandzkie zawiesiły stan doraźny w obwodzie Grossmelina z powodu zachodzących tam gwałtów. Podczas potyczki między wojskiem a policją w prowincji Ulster zabitych zostało 4 konstablerów i jeden żołnierz republikański.

*

James Craig wystosował do narodu orędzie, w którem zaznacza, że w razie gdyby rząd angielski nie zdołał zaprowadzić porządku rząd ulsterski przedsięweźmie wszelkie niezbędne kroki w tym celu.

*

NIEMCY.

Dodatki drożyźniane dla kolejarzy przyznane przez Rząd Rzeszy na zasadzie rokowań przeprowadzonych w ostatnich dniach, wynoszą ogółem jeden do półtora miljardów marek.

*

W całej Rzeszy, wbrew przyrzeczeniom kanclerza, wszczęto dochodzenie przeciwko urzędnikom kolejowym.

*

ROSJA.

Krassinowi przekazano do Londynu miljon rubli złotych na zakup kukurydzy i innego ziarna na zasiew.

*

„Times" donoszą, że Krassin odbył naradę z Lloyd Georgem, poczem odjechał w poniedziałek do Moskwy celem wzięcia udziału w przygotowaniach na konferencję genueńską.

*

STANY ZJEDNOCZONE.

Senat zatwierdził nominację Alancon Bigelowa Houghtona na ambasadora amerykańskiego w Berlinie.

*

TURCJA.

Połączenie lotnicze Paryż—Konstantynopol zacznie funkcjonować z dniem 15 bm. Droga będzie prowadzona przez Sztrasburg, Pragę Budapeszt, Belgrad i Bukareszt, gdzie będą odbywały się lądowania. W porównaniu do kolei żelaznej jazda samolotem będzie skróciła drogę Paryż—Konstantynopol o prawie 70 godzin.

Nasze sprawy polityczne.

Delegacja ukraińska.

Do Warszawy wyjechała z Łucka delegacja 360 włościan ukraińskich z pogranicza polsko-rosyjskiego w celu uproszenia rządu Rzeczypospolitej Polskiej, aby nie odstępował kilku wsi nad Horyniem w południowej części powiatu krzemienieckiego Ukrainie sowieckiej.

*

Mianowania.

Naczelnik Państwa podpisał akt, powołujący wiceministra p. Eberhardta na stanowisko zastępcy ministra kolei, oraz nominację gen. Malczewskiego na prezesa, powołanej obecnie do życia komisji kontrolnej wytwórni, pracujących dla obrony państwa.

Z Rady portowej gdańskiej.

Donoszą nam z Gdańska, że polska delegacja w radzie portowej wysunęła kandydaturę admirała Borowskiego na dyrektora portu W. M. Gdańska.

*

Sprawa dymisji Narutowicza.

Odpowiedź Naczelnika Państwa w sprawie ustąpienia Ministra Narutowicza jeszcze nie nadeszła, ale w kołach rządowych uważa się sprawę tę za załatwioną wtym duchu, że dymisja p. Narutowicza zgodnie z wnioskiem Rady Ministrów nie będzie przyjęta.

*

Stronnictwa wileńskie.

Wedle ostatecznego ustalenia przez kancelarję sejmową wileńską składu stronnictw w Sejmie Wileńskim liczy Zespół Stronnictw Narodowych 43 członków, Rady Ludowe 35 P. S. L. 12, Odrodzenie-Wyzwolenie 5, Odrodzenie p. Stefa Mickiewicza 4, Stronnictwo Demokratyczne 4, P. P. S. 3.

*

Przeciw min. Michalskiemu.

Na ostatniem posiedzeniu podkomisji sejmowej dla spraw kryzysu w przemyśle i braku pracy przyjęto rezolucję przeciw ministrowi skarbu. W kołach politycznych wielkie zdziwienie wywołało zachowanie się kierownika ministerjum przemysłu i handlu Strassburgera, który nietylko nie stanął w obronie swego kolegi gabinetowego, lecz sam przyczynił się do usposobienia podkomisji przeciw ministrowi skarbu. Już od dłuższego czasu krążyły pogłoski o nieporozumieniu między Strassburgerem a Michalskim. Nie przypuszczano jednakże, że Strassburger zechce dawać im wyraz w swych przemówieniach sejmowych.

Śmierć Romanowskiego.

(Poety-powstańca z 1863 r.)

I.

Mgliste, kwietniowe, posępne świtanie — — —
Przez drzew gałęzie widne czarne chmury
a wśród konarów wichru jęk ponury,
łopoty wronie, wrzaski i krakanie — —

A po gałęziach i po krzewach, dołem,
wilgocią ciężkie mgieł wieką się płaty,
jak gdyby w państwie śmiertelnej zatraty,
w którem Mus włada wraz z Śmierci Aniołem — —

A potem głusza — — Nagle z mgieł uwięzi,
z pośród olbrzymów-drzew powoli postać
jakaś wypływa — — Idzie — — Już jej dostać
mógłbyś rękoma — — Cierpki trzask gałęzi — —

Przystanął — — Czarna kurta do kolana
opięta pasem, — — za nim rękojeści
dwu pistoletów, których strzał nie pieści,
a w poprzek szarfa krwawa, gdyby rana — —

Przystanął — słucha — Cisza — Lecz on słucha — —
Żałośnie — dziki śpiew płynie z oddali,
jak pojek wilczy — — — „To wycia Moskali,
hen, hen, za lasem — —"... I mów cisza głucha — —

A wtedy hardo w tył odrzucił głowę, —
wzrok orli, zda się, gęste mgły przewierca,
by znaleść drogę do wrażego serca, —
[illegible] szabli dłoń chwyciła surowo — —

Stał chwilę — — Nozdrza żądzą mu zadrgały,
na twarz rzuciła krew ciepłe rumieńce,
i ujrzał: — — Salwy polskiej krwawe wieńce,
które Śmierć niosła przez las mgłami biały —

I chwilę hardy stał, jakby był głazem
w kształt wyciosanym młodzieńczej odwagi
świadomej Sprawy mocy i powagi — — —
Był to adjutant — — Szedł z wodza rozkazem — —

II.

...[illegible] placówka — — Towarzysze broni —
Niewielka garstka, głów może trzydzieści,
ale ta garstka w boju pełnym cześci,
da Bóg, przed klęską brać swoją osłoni

Trzeba im jeno prawdę rzec bez lęku,
to co przed chwilą, może przed kwadransem,
wódz rzekł, gdy radził z swoim ordynansem
że życie wszystkich w ich trzydziestu ręku

Powiedzieć trzeba tym trzydziestu chwałom,
co przez noc całą nie zmrużyli oka
czujni, acz cisza dokoła głęboka
że każdy przeciw stu ma iść sołdatom

Trzeba rzec — — Trzeba rozpalić te żary
które ukryte w wzniosłych duszach drzemią,
rzec, by ich dusze już były nad ziemią,
a ramię było jako taran kary — —

— „Bracia! — ja z wodza przychodzę rozkazem!" —
Powstali wszyscy, tłoczą się dokoła
a z ócz każdego ciekawość doń woła — —
— **„Niedługo walka! — jestem! zginiem razem!"**

— „Bracia! — rzec muszę, **prawdę zdradzić muszę**
W tej walce **zginąć my wszyscy musimy!**
To pewność! prawda! — nie fantazji dymy
czcze i kłamliwe — — Klnę na moją duszę!

Zginąć musimy! — Wszystkich nas w tym lesie
kilkuset ledwie, — a las otoczony
sołdactwa tłumem zewsząd, z każdej strony
kilkutysięcznym, jak wieść pewna niesie — —

Nierówny bój to bez zwycięstw możności, — —
lecz każdy drogo musi sprzedać życie,
by zgonem swoim, mężnym i w zachwycie,
ocalić partję dla sprawy wolności — —

Albowiem w czasie, gdy my, w arjergardzie
walczyć i ginąć spartańsko będziemy,
resztę oddziału las ocali niemy — —
Zginąć nam przeto dziś w śmierci pogardzie!

I przeto pytam was z powagą całą,
jaką człek czuje, patrząc Śmierci w oczy,
czy wiedząc o tem, lęk was nie omroczy,
czy macie wolę ginąć, jak przystało!?..."

Wtedy powstańcy wzrok na dół spuszczony
nagle podnieśli w górę — i uderzą
w młodzieńca oczy odwagi bezbrzeżą
i hartem, co jest święty i szalony — —

— **„Hej, panku żyw ja nie oddam swej kosy!** —
— **„Gdy kul zabraknie, karabin maczugą!"** —
— **„Nim mnie zakłują, krew popłynie strugą!"** —
— **„Będą Moskale padali, jak kłosy!"** — —

Oświata obroną Kresów.

Wiadomo nam dobrze, jakie fatalne skutki wywarła ciemnota w b. Kongresówce wśród ludu tamtejszego pod berłem carów rosyjskich. Jakie spustoszenia utworzyły rozporządzenia carskie dążące do tego, by ze swych poddanych uczynić sobie wiernych służków widzimy to doskonale dziś gdy po tej burzy niewoli leczymy nasze rany i amputujemy zgangrenowane części ciała narodu.

Dziś po wielkiem wyzwoleniu, zadania, które nas czekają, są tak ogromne, iż potrzeba społecznego złączonego wysiłku, aby wyrwać z korzeniami ten chwast narodu, który się zwie głupotą—ciemnotą. Demoralizującym rządom zaborczym zależało przecież na tem, aby lud im poddany nie umiał się orjentować i wypełniał tylko pohopnie wszelkie ich rozkazy.

Dzisiaj inaczej.

Polska dziś nasza, rząd dziś nasz. czyli inaczej: rządem dziś my. Wszelki rząd jednak, który chce się utrzymać musi być mądrym i konsekwentnym w swych wykonaniach. Czyż chyba inaczej rozumiemy tę sprawę? — Biada rządowi, który okaże w obliczu swych poddanych słabość, nieudolność lub nieumiejętność. Ani chwilibyśmy go nie ścierpieli na tym stanowisku. Trudno ale i wymagać, aby do steru doszli ludzie ze społeczeństwa, któremu oświata jest czemś wstrętnem, które pragnie raczej łechcących zmysły pustych zabaw i poczynań. Oświata to skarbnica narodu, jest bronią silniejszą niż stal, którą nielada staczać można walkę.

Jak się ta oświata u nas przedstawiała w czasach niewoli długiej? Były wtenczas chwile, kiedy zdawało się, iż wszystko co się umysłowi ludzkiemu należy, jest czynem karygodnym, ściganym surowo przez władze, dziecko wyrosło na chłopię, nie znając ksiąki w ojczystym języku napisanej. Starsi którzy pamiętali lepsze czasy, z obawy przed większemi nieszczęściami ukrywali swe księgi w skrzyniach, skąd je nikt nie wydobywał. Książka polska — oświata — naonczas była wspomnieniem tylko bronią schowaną w pochwę, którą się okazywało dzieciom i wnukom tylko w pewnych uroczystych chwilach i to pokryjomu, aby nikt nie widział. — Tak wzrosło pokolenie młode wahające się germanizowane w szkołach, gdzie w dodatku oplwano mowę Ojców w najordynarniejszy sposób. Wzrosło ono z tą nieufnością w sercu wobec tego najświętszego co się posiadało t. j. wobec kultury i słowa polskiego.

Nadszedł wreszcie okres ciężkich prób, doświadczeń i katowań. Sławna palma męczeńska dzieci Wrzesińskich. I na tem nie koniec. Śledzono pilnie w domach polskich za każdą jedną „książką zakazaną".

Mimo tych walk wszelkich i szykan, oświata śmiało kroczyła na tereny zagrożone. Na jedno hasło z serca Polski apostołowie noszący kaganiec oświaty rozchodzili się w każdy zakątek kraju naszego w straszny sposób rozszarpanego. Od Odry do Dźwiny od Bałtyku do Dniepra i hen daleko po za te granice — wszędzie tam z tajemniczą siłą, potęgowaną macierzystem ciepłem kraju, oświaty kaganiec naprzód słabym, potem coraz to silniejszem ogniwem przepalał grubą warstwę ciemnoty. Mieliśmy Miarków, Damrothów, mieliśmy tyle światełek kresowych, które żywiły się promieniami kraju ojczystego, wszystko to pracowało cicho, bez nadziei na jakąś nagrodę lecz z tą nadzieją, iż oświaty promienie niezawodnie dojdą do celu, dojdą do serc polskich jęczących w lochach niewoli i ciemności. Mimo tych ogromnych trudności znaleźli się ludzie — pracownicy ciszy — którzy nie zrażali się niczem, tylko przyświecali wiernie, z jasnem czołem swym ociemniałym braciom. Cześć im za to narodu całego! że wytrwali, że zdołali i oni — we większej części ich to zasługa — przyczynić się do powrotu tych kresów na wspólne łono Matki — Polski!

Praca jednak nie zakończona, praca tem większa, że rany nam zadane należy zgoić. — Jest lekarstwo, tylko że niestety brak lekarzy brak chętnych do pracy tej która się zwie **oświatą czyli obroną kresów.** Niechęć ta powinna, musi ustąpić szerokiej działalności właśnie na naszych kresach zachodnich, tak bardzo zagrożonych, zwłaszcza tu na Pomorzu, gdzie nasza młodzież najwidoczniej nie stara się o krzewienie oświaty. Ileż to dzieci polskich np w szkołach po za nauką ostentacyjnie staje po stronie naszych wrogów, rozmawiając nawet między sobą po niemiecku. Majątek bym zebrać z książek i rozmaitych szpargałów i „kryminalromanów", które gnieżdżą się pod ławkami szkolnemi polskich dzieci i które żywią ich sokiem jadu zdemoralizowanego germanizmu. Czyż nie sposób z tem walczyć? Owszem byłby gdyby się więcej zajmowano w domu dzieci przeszłością naszego kraju, piśmiennictwa. Nastręcza się tyle sposobności ku temu w roku, że nie trudno wybierać. Garściami całemi czerpać można tej siły odżywczej narodowej.

Oto dzień 27 bm. — rocznica urodzin jednego z najszczerszych i prostych w uczuciach swych pieśniarzy polskich, Teofila Lenartowicza. Tam czerpać można ile się zechce tego nektaru oświatowego, tam się jednoczyć można z całym narodem w jednej pieśni pochwalnej dla tych którzy nosili oświaty kaganiec. Tylko jeden warunek: należy wyzbyć się obojętności. Wstyd bowiem naprawdy brać powinien każdego, który widzi, jak się porzuca broń na polu walki, na naszych kresach i jak się oddajemy w ręce ciemnoty i zguby narodowej.

W tym celu zawiązało się „Tow. Obrony Kresów Zachodnich" z siedzibą w Poznaniu, które dzieli się — jak już wspomnieliśmy na 3 okręgi (poznański, pomorski i śląski) oprócz tego na okręg krajowy. Te okręgi zaś dzielą się na rady powiatowe Obr. Kresów Zachodnich i dalej na mniejsze kółka lokalne.

Te kółka lokalne —to właśnie nasz plac boju, tam biegnij obywatelu i czerpaj nektaru oświaty i pracuj dla sprawy, aby się w ciemnościach nie dał otumanić przez wroga, który czycha na Ciebie, aby Cię porwać ze sobą i zgubić dla narodu.

W tych właśnie kółkach jest Twe miejsce, tam trzeba wytrwać. Siedzibą Pomorskiego Okręgu Tow. Obr. Kresów Zachodn. jest Grudziądz, tam uczyń Twe **kroki by zapisać się na szermierza kresów zachodnich. Zachęcajmy naszych ospałych braci, poprowadźmy ich na tę drogę, bo wiedzmy, że tylko:**

„Kresów naszych obroną jest — oświata!"

Silesianus.

Do pp. Nauczycieli.

Nędza i niedola repatrjantów z Bolszewji zwróciła uwagę całej Polski na nieszczęśliwych naszych braci, głodnych, nagich i chorych. Nietknięci dzięki Bogu furją wojenną, nie zdajemy sobie często sprawy z chwil tak okropnych, jakie przeżywali bracia nasi na Wschodzie podczas wojennej pożogi i gorszej jeszcze niewoli. Obowiązkiem naszym nieść pomoc najnieszczęśliwszym; obowiązek ten ciąży i na nauczycielu polskim, który i teraz współpracy nie odmówi. Proszę więc zainteresować dziatwę a o ile możności i ludność poszczególnych gmin i zająć się zbieraniem składek i darów, i oddać takowe w składnicach Czerwonego Krzyża w Grudziądzu, ul. Stara I. i w Radzynie. Dwukrotnie daje, kto zaraz daje. Każdy dzień zwłoki powiększa nędzę i cierpienia. Szkoły niemieckie zaprasza się do współdziałania. O wyniku pracy proszę donieść mi do 25 bm.

Ossowski, insp. szk.

I bez rozkazu wznieśli w górę ręce: —
— „Zginiemy wszyscy, nie wiedząc czem trwoga,
poprzysięgamy na cześć i na Boga
i na Ojczyznę, co dziś walczy w męce!!" — —

III.

„Krwawo już słońce na zachodzie płonie
i krwawe plamy po pniach dębów kładzie — —
W lesie sałdaty myszkują w bezładzie,
bagnety topiąc nawet w martwych łonie — —

O, bo przedziwne to pobojowisko! —
Trzydzieści trupów naliczysz w tym borze,
trzydzieści trupów w krwawych ranach gorze,
moskiewskich ran kilka setek blisko.

Widocznie każdy był jako głaz lity,
bowiem przy każdym poległym powstańcu,
leżą dziesiątki sałdatów, co w tańcu
śmiertelnym legli, nim on padł zabity.

I stąd Moskale zemstą oszaleli —
i wstydem żarci, każde polskie ciało
bodą bagnetem — i w miazgę stężałą
zmieniają trupy, szczytne w śmierci bieli — —

Lecz oto jeden jeszcze żyw! — — Powstaje — —
Twarz, z krwi upływu blada jako płótna,
lecz w oczach węglach lśni pogarda butna — —
— „Niech żyje Polska!" — krzyknął, widząc zgraję —

Już nasi sołdaty rzucają się tłumnie
wyjąc swe: — „Hurra!" — a on wszystkie moce
ducha wezwawszy na groźne pomoce,
bez mchu czeka, cały w wzroku, dumnie — —

I nagle skoczy! — — z sołdatów pierwszemu
strzał prosto w oczy — —już karabin w rękach — —
już bagnet orze — — wyjąc, pada w jękach
kilku najbliższych — — broń śmierci własnemu!

Cofa się zgraja wrzeszcząc: — Czort prokluty! —
Komenda: — Strój się! Salwą prosto w oczy! —
Błysk — — huki — — dymy — — a on się zatoczy
i runął w świętej śmierci mir bogaty — —

A wtedy dzicz się rzuciła na zwłoki
z wzniesioną bronią — — na chwilę zadrżeli — —
Leżał przecudny — — twarz marmuru bieli — —
na czole tylko krwawy znak głęboki — —

Runęła zgraja na trupa — i żdziera
z młodzieńca piersi zaszczyt — szarfę krwawą,
kurtę, od matki krzyżyk, co złotawo
zalinił na sercu — — Dzicz, w rabunku szczera!

A potem w ciało nagie, sztywniejące,
wściekłość bagnetów runie i przemienia
w strzępy je krwawe — — lecz blask opromienia
krew i w rubiny przeistacza lśniące — —

Głupcy! — Zabili? — — Okryli wawrzynem!
Bo duch Poety, co był lwem-Żołnierzem,
z braćmi związany wieczystem przymierzem,
iż Pieśń swą skończył wzniosłym, polskim Czynem!! —

Adam Stodor.

Z Chrz. Nar. Str. Pracy.

Wniosek nagły

posłów z Narodowo-Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego w sprawie dodatku za wysługę lat w uposażeniu pracowników państwowych.

Uzasadnienie.

Według ustawy z dnia 13 lipca 1920 roku uposażenie pracowników państwowych składa się z płacy zasadniczej, z dodatku za wysługę lat i z dodatku drożyźnianego.

Dodatek za wysługę lat oblicza się jako stały procent, wynoszący 2 i 5 proc. od płacy zasadniczej, również stałej za każdy rok służby.

Podczas, gdy dodatek drożyźniany wzrasta w miarę podwyższenia mnożnika, to roczny dodatek za wysługę lat pozostawał ten sam. Należy uwzględnić, że wysokość dodatku za wysługę lat w stosunku do obecnej wartości marki, jest bardzo nikła.

Według ustawy z dnia 13. VIII 1920 roku o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszy państwowych dodatek za wysługę lat miał stanowić część poborów normalnych pracownika państwowego. Ponieważ jednak sposób obliczenia dodatku tego nie uwzględnia przesunięcia wartości marki należy zmienić sposób obliczenia w tym kierunku aby dodatek drożyźniany obliczano z płacy zasadniczej i wysługi lat.

Wobec powyższego niżej podpisani wnoszą.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Załączoną nowelę do ustawy z dnia 13 lipca 1920 roku (Dz. Ust. nr. 65) o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszy państwowych.

Ustawa.

z dnia . . . .

O zmianie artykułu 5-go 1. 7 i 8 ustępów, ustawy o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszy państwowych.

(Dz Ust. z roku 1920 nr. 65 poz. 429).

Art. 1. Ustawa z dnia 13 lipca 1920 roku Dz. Ust. nr. 65. pozycja 429 o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszy państwowych zmienia się w ten sposób, że art. 5 ustęp 1-szy po słowach urzędnik pobiera dodatek drożyźniany do płacy zasadniczej „dodać i wysługi lat" w ustępie 7 tegoż artykułu po słowach podstawę do obliczenia dodatku drożyźnianego stanowi płaca zasadnicza dodać" wraz z dodatkiem za wysługę lat „z ust. 8 tegoż art. po słowach „płacy zasadniczej dodać" wysługi lat.

Art. 2. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Panu Prezydentowi Ministrów w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Nauka, literatura i sztuka.

KONFERENCJA OŚWIATOWA W TORUNIU.

W Toruniu rozpoczęła się zwołana przez ministerstwo wyznań religinych i oświecenia publicznego konferencja oświatowa, na którą przybyli przedstawiciele organizacyj oświatowych z całego kraju. Konferencję zagaił przedstawiciel ministerstwa p. Aleks. Janowski z Warszawy, poczem wygłoszono referaty. Prof. Bystroń z Poznania mówił na temat: „Kult pieśni jako czynnik wychowawczy" i p. Meissner na temat: „Organizacyj chórów ludowych i programu pracy". Między innymi przemawiał też p. Limanowski o wychowawczem znaczeniu teatrów ludowych.

CENNE DARY DLA MUZEUM NAR. W KRAKOWIE.

Zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie zostały w ostatnich dniach powiększone nowymi cennymi nabytkami. I tak p. Lucjan Lipiński, rejent z Krakowa, oddał na własność Muzem Narodowego laskę marszałkowską Mikołaa Wolskiego marszałka wielkiego koronnego, fundatora klasztoru na Bielanach. Laska ta, wysoka na 1,70 mtr., zdobiona jest złoconemi blachami mosiężnemi, na których wykute są wspaniałe ornamentowe arabeski. Prócz walcowatych pierścieni mosiężnych widnieją na lasce cenne obicia z czerwonego pluszu genueńskiego. Ze względu na to, że do czasów obecnych dochowało się bardzo niewiele lasek marszałkowskich, dar p. Lipińskiego stanowi niezwykle cenny nabytek muzealny.

Dalszym nabytkiem Muzeum Narodowego są cztery odlewy gipsowe z rzeźb Ludwika Zugeta, przedstawiające studja głów kobiecych o dużej wartości artystycznej. Wspomniane powyżej nabytki powiększą zbiory Muzeum Czapskich, pozostającego pod zarządem Muzeum Narodowego.

POLSKIE SIŁY TECHNICZNE W ROSJI.

Centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa handlu i finansów, zgodnie z uchwałą rady, zwraca się do wszystkich inżynierów-techników, przemysłowców, handlowców narodowości polskiej, ktrózy przed wojną zajmowali stanowiska kierownicze lub pracowali w zakładach przemysłowych w Rosji z prośbą, aby zechcieli niezwłocznie zgłosić na piśmie do biura centralnego Związku (Warszawa, Chmielna 2), następujące dane: 1) Imię, nazwisko i adres obecny, 2) zawód 3) miejscowość i nazwę zakładu przemysłowego, lub handlowego w którym pracowali w Rosji. 4) dokładne określenie zajmowanego w Rosji stanowiska. Dane powyższe są gromadzone przez Centralny Związek w łączności z szeregiem zagadnień aktualnych; ze względu na rozwijające się stosunki Polski ze Wschodem i związanych z wieloma sprawami, które będą przedmiotem obrad konferencji genueńskiej. Centralny Związek zaznacza, że skompletowanie odpowiedniego materjału jest kwestją dużej wagi i zgłoszenie powyżej wskazanych danych stanowi obowiązek obywateli.

Wszystkie pisma proszone są o przedruk niniejszego wezwania.

Wiadomości bieżące.

Grudziądz, dnia 15 lutego 1922.

TEATR POMORSKI (Strzelnica):
Środa: „DZIEWCZYNA W KOSZARACH“, operetka.
Czwartek: „WESELE“, dramat.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

—** **NA POWRACAJĄCYCH JEŃCÓW** złożono w Pol. Państw. 5000 mk., N. N. 5000 mk., Ppor. M. Wodnicki znalezioną kwotę 200 mk. Razem złożono w Adm. „Głosu Pomorskiego“ 20 650 mk.

—** **Z TEATRU.** Na wczorajszej premjerze „WESELA“ przy przepełnionej widowni stwierdziliśmy, że dramat polski powinien już znaleźć swe poczesne miejsce w repertuarze naszego teatru. Olbrzymia większość publiczności z zapartym oddechem śledziła bieg akcji — dażąc licznymi oklaskami uderzającą z każdej kreacji pracę artystów i reżysera.

Dzisiaj wesoła operetka „Dziewczyna w koszarach.“

—** **TOW. WIEDZY WOJSKOWEJ** urządza w dniu 18 bm. w salach Tivoli raut pożegnalny dla odjeżdżających kolegów z d-twa korpusu.

Raut ten urządzony staraniem Korpusu Oficerskiego Wielkopolskiej Szkoły Podoficerów Piechoty nr. 2 będzie trzymany w stylu epoki Stanisława Augusta.

Wieczór rozpocznie komedja E. Rostand'a „Romantyczni“ (reżys. przez p. Mieczyńskiego, akt. Teatru Pomorskiego), poczem nastąpi otwarcie rautu i tańce ogólne urozmaicone śpiewem i tańcami kostjumowymi, układu p. Stanisławskiego. Na program złoży się: polonez, gawot, mazur oraz polonez z XVIII w. (chór.) Pieśń o Filonie (śpiew solowy), pieśń chorążego z hrabiny (śpiew solowy) pieśń łowiecka z hrabiny (chór).

Wstęp za zaproszeniem Tow. Wiedzy Wojskowej. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8, początek tańców o godz. 10,30. Stroje wieczorowe. Wejście na salę tylko podczas antraktów.

—** **PODROŻENIE CHLEBA.** Z dniem wczorajszym podrożał na mocy uchwały cechu piekarskiego w Grudziądzu chleb o 15 mk. na funcie, tak iż funt chleba będzie kosztował 62 i pół marki, jeden 4-funtowy chleb 250 mk., bułka 10 mk. Czy wiście nowy kłopot dla naszych pań gospodyń.

—** **POŻAR.** Wskutek zbyt niego ogrzania się pieca powstał wczoraj o godz. 1 i pół ogień w domu p. Goniczerzewicza u p. Demarda na ul. Podgórnej 6. Straż ogniowa w krótkim czasie ugasiła pożar. Z powodu grożącego niebezpieczeństwa musiano dach zerwać.

—** **KRONIKA POLICYJNA.** Dnia 11 bm. przyaresztowała tut. Ekspoz. Śledcza dwuch złodziei kieszonkowych, niejakiegoś Walkowskiego Stanisława z Włocławka i Ziółkowską Emilję z Osieki pow. Sierpc. Kieszonkowcy ci skradli na targu p. Lidzie Matthies z Gurkowa pow. grudziądzki portfel z zawartością kilku tysięcy marek.

W tym samym dniu wykryto tu szajkę złodziejską, która w ostatnim czasie niepokoiła powiat świecki. Szajka ta składa się z 3 osób i posiadała wielką ilość przedmiotów, pochodzących z kradzieży, które skonfiskowano i oddano właścicielom. Część przedmiotów wywieźli złodzieje do Bydgoszczy.

Udało się również przychwycić złodzieja, który miał w swem posiadaniu 6 uprzęży, których pochodzenia nie mógł wskazać. Wartość uprzęży wynosi 200 000 mk.

Ruch towarzystw

—** **ZEBRANIE ZWIĄZKU LOKATORÓW** odbędzie się w domu ludowym Florze w czwartek, dnia 16 bm.

—** **ZWIĄZEK HANDLOWCÓW TOW. W GRUDZIĄDZU.** Zwyczajne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 8 w Bazarze.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Nowa drożyzna.)** Zamiast spodziewanego potanienia zalewa nas znowu nowa fala drożyzny, i to na artykuły pierwszej potrzeby, jak chleb, słonina, mięso, ziemniaki itp. I tak płacono w sobotę za pół kilo słoniny 380 marek, mięso wieprzowe podrożało o 20 marek, a także wszelkie inne gatunki mięsa również podrożały. Chleb już od tygodnia podrożał o 5 marek na bochenku trzyfuntowym, bo i mąka podrożała. Rekord drożyźniany jednakże osięgnęły jajka: żądano i płacono na ostatnim targu tylko 100 marek za sztukę.

(Kronika kradzieży.) Na głównej poczcie skradł jakiś rzesimieszek pewnemu panu, który przeliczał odebraną większą kwotę pieniędzy w pięciutys. banknotach kilka tychże z pod ręki i zbiegł. — W jednym z tutejszych hoteli skradziono z zamkniętego pokoju pewnemu podróżującemu skórzaną torbę, zawierającą zegarki złote i biżuterję, wartości 800 tysięcy marek.

(Samobójstwo.) W niedzielę rano rzucił się na dworcu pod koła nadjeżdżającego pociągu pośpiesznego 46-letni urzędnik Władysław Żołądkiewicz. Powodem do tego kroku miało być rzekomo zmartwienie z powodu zasądzenia desperata na 4 miesiące więzienia z powodu obrażeń cielesnych.

(Kradzież w pociągu.) W pociągu osobowym Warszawa-Poznań skradziono jednemu z podróżnych w przedziale IV klasy portfel z papierami i 13 600 marek gotówki.

(Przeciw monopolowi tytuniowemu.) W niedzielę ubiegłą odbył się w sali Jarockiego przy ul. Masztalarskiej zjazd kupców branży tytoniowej Wielkopolski i Pomorza. W obradach wzięli udział również przedstawiciele przemysłu tytoniowego w Kongresówce. Obradom przewodniczył prezes Związku Tow. Kupieckich p. Mazurkiewicz z Poznania. Referat w sprawie monopolu tytoniowego wygłosił p. Zygorłowski. Przedstawił on szkodliwość projektowanej ustawy tak względem przemysłowców i kupców, jako też i dla pracobiorców tej branży. P. dr. Winiarski zdał sprawozdanie z zebrań i obrad odbytych w Bydgoszczy i na Pomorzu. Na wszystkich tych zebraniach wypowiedziano się przeciw projektowi ustawy monopolowej zarówno z strony pracowników jako też i przez fabrykantów i kupców. Obecni na obradach posłowie Chrześc. Nar. Stron. Pracy Związku Ludowo-Narodowego i Stronnictwa Mieszczańskiego zabierali głos w dyskusji, uzupełniając wywody referentów i przedstawicieli zarazem ustawę monopolową w b. zaborze austrjackim i rosyjskim. W bardzo ożywionej dyskusji nie przemawiał nikt w obronie projektu rządowego. Uchwalona rezolucja wypowiada się przeciw monopolowi, uważa go jako szkodliwy, domagając się utrzymania wolnego handlu i prywatnej inicjatywy wzorem państw zachodnich i Ameryki. Wprowadzenie monopolu wyrządza kupiectwu wielkie szkody, narazi byt licznych pracowników a państwu nie przyniesie korzyści. Zebrani wzywają rząd do cofnięcia uchwały monopolowej, z równoczesnem żądaniem zniesienia monopolu i w innych dzielnicach państwa.

(Wiec rzemieślniczy.) W sali kino „Apollo“ odbył się wiec rzemieślników. Przewodniczył obradom prezes izby ustawy procederowej. O projekcie do noweli referował p. Nowacki, sekretarz Izby rzemieślniczej. Uzupełniał referenta p. poseł Fiołka. W rezolucjach domagają się zebrani od rządu wygotowania w najbliższym czasie ustawy rzemieślniczej. Przy rozdawaniu dostaw rządowych domagaja się zebrani większego uwzględnienia majstrów rzemieślniczych, a nie komisjonerów. Zebrani protestują energicznie przecw eksportowi surowca zagranicę i importowi gotowego towaru. W końcu rezolucji jest wezwanie do rządu o utworzenie obowiązkowych cechów rzemieślniczych, a w obrębie tych cechów domagają się utworzenia sądów polubowych.

—** **LESZNO. (Nowy burmistrz.)** Burmistrzem obrano dotychczas. komisarycznego burmistrza p. Dombka, który urząd ten sprawuje od czasów przejęcia Leszna z rąk niemieckich. Wybór jest ważny na 12 lat.

—** **WARSZAWA. (Ujęcie mordercy.)** Ujęto piątego uczestnika napadu na małżeństwo Passamoników w Czerniakowie. Jest nim niejaki Roman Kuchcikowski, podszywający się pod nazwisko Garlińskiego.

(Podstępna kradzież.) Przybyłego na dworzec Wschodni z Rygi Michała Leontjewa zaczepił jakiś mężczyzna i wdawszy się w rozmowę, zaprosił Leontjewa do pobliskiej restauracji, gdzie nieznajomy uraczył go aż do utraty przytomności. Wtedy „gościnny znajomy“ skradł Leontjewowi pieniądze, pierścionek złoty z brylantem i papierośnicę srebrną — ogółem na sumę 500 000 mk., poczem wyszedł.

(Skon na posterunku.) Na dziedzińcu w gmachu IV komisarjatu policji przy ul. Niskiej nr. 10 podczas rannej zbiórki zmarł nagle z niewiadomej przyczyny pozostający na służbie posterunkowy tegoż komisarjatu, 54- letni Stanisław Kubiak, który służył w policji od chwili założenia straży obywatelskiej.

(Zatrucie alkoholem.) W mieszkaniu dozorcy domu przy ul. Franciszkańskiej nr. 6 podczas libacji zatruł się wódką 27-letni Bolesław Kordowski, murarz, zamieszkały przy ulicy Stawki nr. 37.

(Ofiara nuncjusza.) J. E. ks. arcybiskup Wawrzyniec Lauri, nuncjusz Apostolski w Polsce, złożył miljon marek ofiarowanych z okazji koronacji przez Jego Świątobliwość papieża Piusa XI. na [illegible] a Sióstr Miłosierdzia dla ubogich mieszkańców m. Warszawy.

—** **OSTRÓW. (Nowe ognisko oświatowe.)** Bursę czyli ognisko dla młodzieży otworzono w tych dniach w mieście naszem. Celem ogniska jest przez skupianie młodzieży pozaszkolnej, stosowną rozrywkę, czytanie dobrych książek i szerzenie oświaty działać wychowawczo na młodzież i uczynić z niej przyszłych dzielnych obywateli.

(Wykrycie szaki złodziejskiej.) Tutejsza policja śledcza aresztowała dobrze zorganizowaną szajkę złodziejską, która od długiego czasu niepokoiła miasto i okolicę. Do bandy należeli: Ant. Stenzel, Jan Wawrzyniak, Wład. Kamieński, Ignacy Garbarczyk, Marjan Zalewski, Alfred Altman, Elżbieta Sokołowa i Józef Wybiera. Aresztowano także niejakiego Brzechczyna z Kalisza, który złodziejom dostarczał narzędzi. Wielkie kradzieże popełnione ostatnio w tutejszym sądzie, gazowni, w Krępie ma owa szajka na sumieniu, prócz wielu innych.

—** **KRAKÓW. (Sprawy żydowskie.)** Związek Akademików Sjonistycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał odezwę, w której, nawołując młodzież do wstępowania w jego szeregi, pisze między innemi:

„Pragniemy, mimo strasznie zatrutej atmosfery, dzielącej, dzięki niestrudzonej pracy pewnych kierunków polskich, młodzież żydowska od polskiej, rzucić pomost porozumienia między nami a młodzieżą polską, ufając, że i dziś znajdzie się choć drobna część młodzieży, która zrozumie, że zgoda wszystkich narodowości, zamieszkujących państwo jest warunkiem jego trwałości“.

—** **LWÓW. (Aresztowanie szpiega bolszewickiego.)** Policja aresztowała szpiega i agitatora komunistycznego, niejakiego 22-letniego Ajzyka Dinica, rzekomo kupca lwowskiego. Znaleziono przy nim jakieś szyfrowane pisma i notatki z Płoskirowa, które przedostały się do Lwowa nielegalną drogą, oraz większą kwotę pieniędzy w markach, frankach i dolarach. Dinic miał przy sobie paszport legalny, wystawiony przez Lwowską Dyrekcję Policyjną.

Rozmaitości.

X Osuszona biblioteka. Wielki znawca i badacz stosunków chińskich dr. G. E. Marrison, naprzód pekiński korespondent „Timesów“, później doradca rządu chińskiego, podczas swego wieloletniego pobytu w Państwie Środka, zebrał najkompletnieszy dotychczasowy prywatny zbiór dzieł literatury chińskiej. W zbiorze tym znajdowałe się także cenne manuskrypty. Rodzina Mitsui, japońskich Rotszyjdów, zakupiła po śmierci Marrisona tę bibliotekę, dla której w Tokio wybudowała osobny gmach, zamierzając przemienić go z czasem na instytut poświęcony badaniom literatury wschodniej. Los jednak zrządził, że biblioteka uległa dziwnej przygodzie. Załadowana w Pekinie na okręt, szczęśliwie przybyła do portu japońskiego, ale złożona w śpichrzu podczas powodzi była zalaną i przysiękła całą morską wodą. W Europie uważanoby te skarby za stracone. Inaczej w Japonji. Rodzina Mitsui zgromadziła tyle bibuły ile tylko Japonja mogła dostarczyć, i zatrudniła tysiące rąk w przekładaniu każdej zmoczonej kartki. Potem całe wybrzeże założono książkami, susząc je starannie w słońcu. W ten sposób uratowano biljotekę, której dawna wspaniałość wprawdzie znacznie przygasła, ale która dalej służyć może pierwotnemu celowi.

X Bitwa generalna w bóżnicy. W Sarażu, pod Białymstokiem — jak pisze: „N. Leben“ — w sobotę wynikła bójka w bóżnicy. Żydzi pozrzucali kapoty; w powietrzu unosiły się stoły, ławki, lichtarze, książki. Dopiero chrześcijanie ze strażnikiem uspokoili bijacych się żydów. Wrzyscy byli poturbowani, a nawet ranni.

Wesoły kącik.

W „warszawskiej“.

Kelner do gościa odchodzącego Przepraszam bardzo, pan dobrodziej coś zapomniał.

— Zdaje mi się że nie.

— O, tak, zapomniał pan dobrodziej pozostawić łyżeczkę na stole...

Trafiła kosa na kamień.

Wieśniak: E, jakoś mi się widzi, że pon zamało wydał reszty.

Kupiec: A tak, przepraszam. No, toć i koń ma cztery nogi, a potknie się.

Wieśniak: Toć niby prawda, ale ja wtedy takie szkapsko batem!

SPORT.

O Komitet Wychowania Fizycznego w Grudziądzu.

„Sokół“ tutejszy zaprosił w piątek, dnia 10 lutego na godz. 8 wieczorem do gabinetu prezydenta miasta szereg wybitnych działaczy społecznych oraz reprezentantów tak władz wojskowych jak i cywilnych a nie mniej zastępców Towarzystw sportowych i pokrewnych organizacyj, by omówić potrzebę stworzenia Komitetu Wychowania Fizycznego.

Zebranie zagaił i przewodniczył prezes Okręgu III grudziądzkiego druh dyr. Wład. Samoliński. Referat obszerny wygłosił p. porucznik Gilewski a uzasadnił referat p. G. p. porucznik Wagner. Wychowaniem fizycznem młodzieży naszej interesować winno się całe społeczeństwo i gorąco je popierać. My musimy mieć silną armię, a będzie ona silną, gdy się szczerze wychowaniem fizycznem młodzieży zajmiemy.

P podporucznik Gilewski wypowiada się za tem, że niedylko gimnastykę, ale sport i moralny wpływ na rozwój ducha i młodzieży naszej szerzyć winniśmy. W dyskusji przemawiali p. podpor. Raszkowski, prof. Podoba, pani Kunertowa, dyr. Poszwiński, p. prezydent miasta Włodek, inspektor szkolny p. Ossowski.

Na wniosek p. dyr. Poszwińskiego uchwalono, by tą sprawą zajęły się Towarzystwa pokrewne.

P. przewodniczący podziękował obecnym za łaskawe przybycie i zamknął zebranie, prosząc, by delegaci Towarzystw gimnastyczno-sportowych pozostali.

I tym obradom przewodniczył w dalszym ciągu p. dyr. Samoliński. Reprezentowani byli: Okręg Sokoli, Sokół, Dowództwo Harcerzy, Koło Przyjaciół Harcerzy, Klub Wojskowy Sportowy, Towarzystwo Wyścigowe.

Postanowiono się połączyć z wszystkiemi Towarzystwami sportowemi, naturalnie tylko polskiemi, nie wyłączając Tow. Wyścigów.

Jako jedną ważną akcję postanowiono wspólnemi siłami popierać „Sokoła“ do stworzenia boiska, które ma być dla wszystkich organizacyj sportowych a także i dla wojska.

Da zarządu wybrano następujących pp.: prezesem pułkownik Ładoś, zast. prez. dr. Maj, sekretarzem Piotr Dostatni, skarbnik J. Maciejewski, jako członkowie Komitetu wchodzą: Okręg Sokoli: p. Maciejewski, Sokoła: prezes Kunz i naczelnik p. Dostatni, Harcerstwo:: pp. Kwaskowski i Raszkowski, Koło Przyjaciół Harcerzy: Podoba, Wychowanie Fizyczne Garnizonu: pułkownik Ładoś i kierownik W. F. porucznik Gilewski, Klub Sportowy Wojskowy: kap. Duch, Piłka nożna: p. Krakowski, Tow. Wyścigowe: pułk. Breza i prezydent miasta p. Włodek, Dr. Maj, razem 14 członków.

Grudziądz idzie więc za przykładem innych miast Polski, by racjonalnie uprawiać gimnastykę i wszelki sport, otoczyć go opieką a dalej zabrać się do stworzenia boiska, do zainteresowania szerokiego ogółu koniecznością własnego boiska. To niewątpliwie komitet zaprowadzi, bo zasiadają w nim ludzie, którym sport nie jest obcy, a rozumieją, że jest on nieoceniony w wychowaniu fizycznem i duchowem naszej młodzieży. K.

Automobilizm.

Ministerstwo skarbu, rozporządzeniem z dnia 31-go grudnia 1921 r. (D. U. R. P. Nr. 8) unormowało ruch automobilowy przez granice Rzeczypospolitej. Odtąd — zgodnie z konwencją paryska z r. 1909 — automobile turystyczne, wjeżdżające w granice Polski, a posiadające odpowiednie przepustki (t. zw. tryptyki) wydane za pośrednictwem własnego klubu, przez odpowiedni polski klub autmobilowy, nie będą podlegać opłacie celnej, o ile ich pobyt nie przekroczy 20 dni. Rozporządzenie to wpłynie niewątpliwie dodatnio na wzmożenie się ruchu turystyczno-automobilowego w Polsce.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

ROLNICTWO.

— **Sprawa ulg przewozowych dla transportu nasion siewnych.** Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych podaje do wiadomości: Do komunikatu ministerstwa z 10 bm. w przedmiocie ulg przewozowych dla transportu nasion siewnych wkradł się błąd. Prostując go komunikuje ministerstwo rolnictwa, że przewidziane ulgi przewozowe dotyczą okresu od 1 marca do 15 maja, a nie od 1 do 15 maja, jak mylnie podano, oraz od 1 sierpnia do 20 września.

— **Księgosusz.** Ministerstwo rolnictwa komunikuje: W ciągu grudnia 1921 r. przebieg księgosuszu był następujący: Zlikwidowano zarazę w 21 miejscowościach stwierdzono zaś 2 nowe ogniska zarazy. Ogółem było zarażonych w tym miesiącu 23 sztuk, ilość sztuk chorych i podejrzanych o zarazę 19, zabito 4, padło 5 sztuk. Zaszczepiono 6 262 sztuk, w tym szczepionką 258 sztuk, a metodą kombinowaną 6 204. Od początku wybuchu zarazy do 31 grudnia 1921 r. było chorych 13 027 sztuk. Zabito 5566 sztuk, padło 168 sztuk, zaszczepiono szczepionką 43 927 sztuk, a metodą kombinowaną 19 201. W województwie nowogrodzkiem i poleskim można uważać księgususz za wygasły. Zaznaczyć należy, że w miesiącu grudniu r. ubiegłego rząd szwecki przysłał przez Gdańsk dla Polski bardzo znaczną ilość środków dyzenfekcyjnych.

HANDEL.

— **Towary polskie w Moskwie.** Na półkach sklepów w Moskwie ukazały się towary polskie. A więc mydła „Forналина", czekolada Fuchsa i Wedla, guziki fabryk częstochowskich, sukna łódzkie, wódki i likiery Baczewskiego i Kantorowicza, gotowe ubrania większych warszawskich konfekcyj, długie buty warszawskie firmy Marek i inne. Tabliczka wedlowskiej czekolady kosztuje 40—50 tys. sow. rubli, kawałek mydła toaletowego 30—35 tys., butelka likieru 200—250 tys., długie buty do 2 i pół miljona rubli.

— **Wywóz z Niemiec do Polski.** Min. Spraw zagran. komunikuje, iż protest berlińskiego związku eksporterów przeciw zakazowi wywozu towarów do Polski został częściowo uwzględniony. Odnośne władze otrzymały wskazówki uieczynienia trudności w wywozie do Polski wszelkego rodzaju maszyn i narzędzi rolniczych oraz maszyn i narzędzi, potrzebnych przy budowie dróg, mostów i kolei.

KOMUNIKACJA.

— **Transporty do Rosji.** „Przegląd Wiecz." donosi, że przewodniczący rosyjskiej komisji handlowej Gorczaków zawarł umowę ze spółką akcyjną „Lloyd Polski" w sprawie transportu towarów do Rosji. „L. P." podjął się odtransportowania do Rosji wszystkich towarów zakupionych w Polsce przez misję. W tych dniach odchodzi pierwszy transport z Łodzi.

— **Kolejka elektryczna w Zakopanem.** W Zakopanem została zorganizowana spółka z ogr. odpow. pod firmą „Podhalańskie koleje elektryczne systemu Auttram", mająca na celu otwarcie ruchu osobowego i ciężarowego w Zakopanem z odnogami do Chramcówki, Nowotorska, Kuźnic i Jaszczurówek. Projektowane są pociągi osobowe, składające się z wozu motorowego na 50 osób i wozu przyczepnego również na 50 osób. Energji dostarczać będzie elektrownia w Kuźnicach. Przewody będą biegły po jednej stronie, korzystając w obrębie miasta ze słupów do oświetlenia.

Zagranica.

— **Straty przemysłu na niemieckim Śląsku.** W niemieckiej części Górnego Śląska przemysł żelazny — zdaniem pism niemieckich — nieszczególne wykazuje rezultaty swojej działalności. Bilans ogłoszony przez hutę Bismarcka, wykazał ogółem stratę 6080 milionów, gdy tymczasem w roku zeszłym, w którym warunki również były trudne, osiągnięto nadwyżkę w wysokości 13 573 milionów marek niem. Przytem huta rzeczona cierpi na brak kapitału obrotowego pomimo, że geograficznie jest bardzo korzystnie położona.

— **Traktat austrjacko-węgierski.** „Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu, że minister spraw zagran., hr. Banffy i poseł austrjacki w Budapeszcie, Knoblocch, podpisali austrjacko-węgierski traktat handlowy. Jest to traktat ramowy, który ustala zasady definitywnego traktatu handlowego, jaki ma być zawarty. Jednakże w wielu kwestjach już w traktacie ramowym zamieszczono szczegółowe postanowienia. Dotyczą one przedewszystkiem wzajemnego zapewnienia sobie swobodnej komunikacji tranzytowej i możliwych ułatwień w polityce kolejowej.

— **Anglja wspomaga Austrję.** Reuter dowiaduje się, iż rząd angielski postanowił udzielić Austrji pożyczki 2 miljonów funtów szterlingów bez względu na wysokość pożyczki, jaką udzielić zamierza Austrji Francja. Szczegóły jeszcze nie są ustalone.

— **Zapas złota.** W ciągu ostatnich kilku miesięcy bolszewicy wymienili w Rewlu ogromną ilość złota na waluty obce. Znaczne partie złota skierowane zostały przez Turkestan na agitację w Indjach. Obecnie w skarbie państwa zapas złoty wynosi zaledwie 47 000 000 złotych.

— **Znaczna zniżka cen stali.** Stany Zjednoczone A. P., posiadające największą produkcję stali i żelaza, w które zaopatrywały także Europę, ogłosiły znaczną zniżkę cen stali.

Największy trust stalowy „Steel Corporation" wprowadził od połowy ub. miesiąca zniżkę 7 dolarów na tonnie stali. Według nowej skali cena za tonę wyniesie 40 dolarów. Jest to pierwsza zniżka ceny stali w Ameryce od czasu, kiedy w roku 1919 departament handlu wyznaczył cenę 47 dolarów.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Bank Mieszczaństwa Polskiego

Towarzystwo Akcyjne

ODDZIAŁ w GRUDZIĄDZU UL. MICKIEWICZA NR. 8.

Telegr.: „Mieszczański" **Telefon nr. 80.**

załatwia wszelkie czynności w zakres bankierstwa wchodzące: otwiera rachunki bieżące i czekowe, załatwia przekazy w kraju i zagranicą, kupuje i sprzedaje waluty obce i papiery wartościowe przechowuje i lombarduje papiery wartościowe, dyskontuje weksle, udziela kredytu na dogodnych warunkach i. t. d. :—: :—: :—:

Przyjmuje depozyty i oprocentowuje takowe przy wypowiedzeniu każdorazowem 3% :—: :—: miesięcznem 4%, kwartalnem 5%, półrocznem 6%, rocznem 7%. :—: :—:

BANK DEWIZOWY.

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za nimiejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Kazimierz Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

W miesiącu styczniu 1922 r. zgłoszono dwa psy jako znalezione:

a) mały, brunatny piersi i stopy białe,
b) czarny, (Doubermann).

Grudziądz, dnia 6. 2. 1922 r.

Prezydent miasta.
(—) Włodek.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Grudziądza ma zaraz do oddania 500 koszy transportowych w pojemności 1 centnara i 150 koszy ½-centnarowych. Zgłoszenia uprasza się skierować do Magistratu Wydz. V. Budownictwo.

Grudziądz dnia 13. 2. 1922 r.

Magistrat, Wydz. V. Budow.
(—) Tar[illegible]a.

Ogłoszenie.

Wszyscy posiadacze rocznych kart ulgowych na jazdę tramwajową winni się zgłosić do Zarządu Elektrowni Miejskiej ul. Ir[illegible]kowa 6/[illegible] najpóźniej do 1 marca r. b. w godzinach przedpoł., celem wymienienia takowych na nowe

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy uchwały dzisiejszego zebrania piekarzy i właścicieli piekarń kosztuje z powodu wysokich cen mąki i opału od dnia 14 2. 22 r.

1 funt chleba	62½	mk.
4 funty chleba	250	mk.
bułki z prasy 10-funtowej	10	mk.

Cech Piekarzy, Stowarzyszenie Piekarzy, „Zgoda" grudziądzka. Fabryka chleba.

OGŁOSZENIE.

Dnia 17 II. 1922 o godz. 10-ej przed poł. sprzedaje Ekspedycja tow. Grudziądz 1 wagon drzewa opałowego przez licytację. Zbiórka Ekspedycja tow. Grudziądz.

Ekspedycja tow. Grudziądz.

Ostrzegam

przed kupnem obrączki ślubnej zaznaczonej A. C. 900 stempli, gdyż pochodzi z kradzieży. Wiadomość za wynagrodzeniem do Administracji „Głosu Pomorskiego".

Dnia 15 b m. odbędzie się **w „POMORZANCE"** ulica 3 Maja 30

365-ty KONCERT

kapeli Meschkie'go, na który uprzejmie zapraszają **Złobin i Meschke.**

BIAŁA OBERŻA

za Wisłą dawn. Penner) właśc. Salczyński
W czwartek, dnia 16 lutego r. b.

Wielka zabawa taneczna

Początek o godzinie 6-tej wiecz.
Muzyka wojskowa. Muzyka wojskowa
O liczny udział uprasza się.

Zamianę lub kupno posiadłości

wszelkiego rodzaju przeprowadza
.·. .·. przy równoczesnym .·. .·.
załatwieniu wszelkich spraw podatkowych przez fachowca

DOM HANDLOWO KOMISOWY „HAKO"
BIURO USŁUG...
Grudziądz, Pomorze plac 23 stycznia 21
Telefon 2 0. Telefon 2[illegible]0.

NICI LNIANE

do szycia aktów oraz
nici krajowe i zagraniczne
w najlepszych gatunkach od nr 10 — 80
poleca po cenach hurtowych
Hurtownia Towarów Krótkich
LEON SIEG, POZNAŃ,
Telf. 3384 — Wielka 18 — Telf. 3384

Poszukuje się natychmiast lub od 1 marca r b

dzielnej książkowej

(lub książkowego)

z kilkuletnią praktyką w biurach kupieckich, obeznaną dokładnie z amerykańską książkowością i biegłą w ta buhalterii. 142
Zgłoszenia z podaniem pensji przy wolnem mieszkaniu, z dołączeniem życiorysu (list gr. i kopji świadectw upr

Dyrekcja Elektrowni Miejskie
w Brodnic. (Pom rze).

Mamy do natychmiastowej dostawy tylko w ładunkach wagonowych

Sole potasowe

20% alzackie (sylvinat)
30—40% z Gdańska
20% i Kainit z Kałusza

saletrę chilijską i superfosfat 18%

zamiast tomasówki polecamy

mączke kostną odklej. 30—33%

i przyjmujemy już dziś zamówienia na

owies, jęczmień or gin. i lodsiewy

oraz wszelkiego rodzaju

nasiona.

Poznański Bank Ziemian T. A.

Oddział roln.-handlowy

Filja w Grudziądzu

Telefon 795. **Adr. telegr. „Ziemia"**

Poważna fabry a cygar i tytoniu

zaprowadzona na Pomorzu ma do oddania

zastępstwo

na tę dzielnicę.

Reflektuje się li tylko na wybitną siłę. Zgłoszenia pod „Zastępstwo" do Reklamy Polskiej w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 6.

Kupisz

najlepsze najtańsze czekolad i. karmelki tylko u „HEDVIGE" ulica Długa nr. [illegible]. Specjalność: wyborne **bombyczekoladowe**

Mieszkanie

w Toruniu, wielka o 6 pokojach, chlewami i ogrodem jest do zamiany na 4 pokoj. m. w Grudziądzu od zaraz. Zgłoszenia do eksp. Głosu Pomorskiego pod nr. 548.

Nowe ubranie

wielkość 96—100 bardzo tanio na sprzedaż, Pańska, Chełmińska 50.

Udzielam

znakomitą metodą **lekc. fortepianu**
Elżbieta Piekarodt ulica Kwidzyńska 47 I.

Udzielam

lekcji

stenografji polskiej K Barra Grob[illegible]a22.

Interes

w ruchu hurtowo detaliczny z artykułami pierwszej potrzeby, w najlepszym punkcie Grudziądza, od dwuch ulic, z urządzeniem i towarem okazyjnie zaraz

do sprzedania

za półtora miljona marek Wiadomość firma „HEDWIGE" Długa 6.

Poszukuję zaraz
dzierżawy lub kupna
dobrze prosperującej piekarni 57
W. Nogowski, piekarn. Wielk. Komorsk, pow. Wąbrzeźno.

Okna lane ze szkłem

16 sztuk wielkość 207×107 mtr. ma [illegible] na sprzedaż. Drozdowski, Okonin, p. Melno Pom.

2 konie cięż.

kasztanowy 4 i 8 lat na sprzedaż. Töpel, Szynwałd, pow. grudziądz.

Regulator i inne
—: rzeczy :—
na sprzedaż
Chełmińska 87. 549.

Kino Apollo

(Teatr Rozmaitości)

Tylko dzisiaj w środę, 15 lutego rb.

Ostatnie dni Pompeji

Włoski film artystyczny w 6 aktach.

Film jest polsko-niemiecki

TREŚĆ: Przed wyścigami w cyrku. — Bal w domu Arbaksa. — Walki gladjatorów. Wybuch Wezuwjusza. — Lwy wypadły.